

Jaśnie Wielmożni Panowie i Ganja Mafia klika
Każda część tych składów jest jak element Rubika
Od nowości po oldschool po całości
Move motherfucker, witam cię w rzeczywistości
Od K do A do C i P do E do R
Żeby coś mogło przetrwać dziś trzeba grać fair
Krzyk z nieba – mam cel
I nie chcę zawieść reszty planszy
Jak to często bywa w tej plugawej branży
Kruszysz, smażysz, wiesz co się kręci
Zapraszamy cię na seans drugiej części, elo

Kto jest kto, kto jest kim, nie rozwiązesz tej zagadki
Posłuchaj sobie synu Ganja Mafia gadki
Styl klasyczny jak winyle, przyjechało cię jak w bile
I weź nie pierdol, wyjebane w twoje skill'e
Mów mi MC Killer, wciągam cię jak thriller
Zostanę tu na długo, bo to w jedną stronę bilet
Na głośnikach Fonos rap, wjeżdżam jak Marlin z De Nira
Mafia razem na feat'ach, chcesz dissować – lipa

W BC/JWP GM, nikt nie jest tu z łapanek
PL brakujący element układanki
Gdy ich załoga wita moją załogę
Łycha płynie jak woda, geesy płoną jak ogień
Mam młode fanki, są raczej po maturach
Akurat tańczę z nimi, to pasi mi jak ulał
Odpullam wszystkich, od których wali chałą
Sami się poskładali, zamiast poskładać to w całość

GM Crew, witam, rymy układam jak puzzle
Mówisz, że to lipa, mówię chuj z twoim gustem
Na tych trickach znam się, bracie, kładę rapy tłuste
Zegar sporo wiosen tyka, więc ułożyć wszystko muszę
Czasem elementy nie pasują niezależnie jak je ruszę
Ewidentnie nie hoduja, palę, kręcę, kruszę
To trylogii druga część jeśli nie wiesz ocb
Gotowe są startowe bloki, siema Jot do Wu do Pe

Ej, wywołuję do tablicy to nie kurwa happy hour
I nie tylko twej sąsiadce dzisiaj ktoś wlepi pałę
Dobry rap leci stale, u nich cisza na głośnikach
Tak infantylne rymy jakbyś sikał do nocnika
JWP klika, elo dla Ganja Mafii
Lepiej byś nie wnikał co ta banda potrafi
Jak dla wandala graffit, tak dla nas bombione tracki
Wszystko git ma być zrobione, na to kładziemy nacisk

Dobry beat to jedno, zajawka to drugie
Szczery rym to sedno i powstaje to co lubię
W czubie mam grubo, zapamiętasz na długo
G do M, J do W do P – nie powieje nudą
To napad, idzie dekada, rap nie atrapa
Przez bloki i podwórka płynie ta muza przez lata
To HH, to hip-hop, element układanki
Za twoje dichy blacha, my jesteśmy z innej bajki

To ja kleję tą gadkę to aż miło, ty chcesz więcej
Skład, jedna miłość, jeden didżej, czterech MC
Siwers i Lord w każdym elemencie
Gdy na track kładę still'o majk ocieka mięsem
Wszystko się układa, tłuszcz kapie z membran
Hajs ma się zgadzać, mózg to klucz - mój pewniak
Te puzzle uzupełniam, znajdę - daję na wiat
JWP/BC GM, dziś łączymy ogniwa

Czasem życie rozsypane - milionowy Ravensburger
Wywija nowy numer i dręczy mnie jak Krueger
Choć ciężkim niczym cement pluję jadem jak kobra
Ja dokładam swój element byś zobaczył większy obraz
Starzy wyjadacze chociaż małodatów mordy
Zjedliśmy na tym zęby a ja dalej jestem głodny
Jak casanova płodny, me artystyczne libido
Stercę twardo nad kartką a nie na YouPornie z dzidą

Za dużo treści w pierwszym wersie nie zmieścisz
Posłuchaj reszty, bo mówi rapowy Szekspir
Mi nie trzeba mięśni by rozjechać ich na części
Wystarczą teksty - przeszywa ich fala dreszczy
Jak z oczy bestii patrzę każdego dnia na świat
Bo w dzień bezwietrzny chcę łapać w żagle wiatr
I nie ma szans bym nie poskładał jak trza
Tych kawałków układanki, ten kawałek to bel Baela